Rok XIV. Nr. 154 SOSNOWIEC, wtorek 6 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Express Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Król... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-60

Kierownicy polityki zagranicznej Anglii, Francji i Rosji

spotkają się w Warszawie?

MOSKWA, 5.6. Ze strony zast. komisarza spr. zagr. Potiemkina wyłoniła się propozycja, aby kierownicy polityki zagranicznej Anglii, Francji i Rosji spotkali się w jednym z krajów pomiędzy Anglią a Rosją. Jako miejsce spotkania wymienił Potiemkin Warszawę, przy czym rząd polski, udzielając gościny, objąłby rolę obserwatora.

Gdyby lord Halifax przybył do Warszawy, przyjechałby prawdopdobnie w towarzystwie francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonneta.

W ten sposób ostateczna decyzja w sprawie zawarcia sojuszu zapadłaby w Warszawie.

LONDYN, 5.6. PAT. Kontrpropozycje sowieckie, będące odpowiedzią na notę brytyjską, jak donosi Reuter, są obecnie badane przez rzeczoznawców rządowych. Możliwą jest dalsza wymiana poglądów, w szczególności o ile chodzi o znalezienie formuły ujmującej ewentualność pośredniej agresji. Ponieważ odpowiedź sowiecka została zakomunikowana również rządowi francuskiemu, należy oczekiwać konsultacji z rządem francuskim.

LONDYN, 5.6. PAT. Minister Halifax przyjął dzisiaj rano ambasadora francuskiego Corbina. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż rozmowa ta dotyczyła rokowań z Sowietami i odpowiedzi sowieckiej na ostatnie propozycje brytyjskie.

Nieudane zabiegi Niemiec W MOSKWIE.

MOSKWA 5.6. Niemiecki ambasador w Moskwie został —po długich staraniach — przyjęty przez przewodniczącego rady komisarzy i kom. spr. zagr. Mołotowa.

W sferach dyplomatycznych oraz korespodentów prasy zagranicznej stwierdzono, że wizyta niemieckiego ambasadora Schulenburga miała przebieg negatywny.

Ojciec św. proponuje zwołanie „konferencji pięciu"

LONDYN, 5. 6. Rzymski korespondent «Daily Mail» donosi, że wbrew poprzednim zaprzeczeniom Ojciec św. zamierza podjąć akcję dyplomatyczną na rzecz pokojowego uregulowania sytuacji europejskiej.

Zdaniem korespondenta, Ojciec św. przygotowuje notę, jaka ma być przesłana do Londynu, Paryża, Warszawy, Berlina i Rzymu, w której zaproponuje zwołanie wspólnej konferencji pięciu mocarstw celem omówienia i uregulowania wszystkich aktualnych zagadnień europejskich.

Himler grozi akcją zbrojną w Gdańsku

Nowa prowokacja niemiecka

KRÓLEWIEC, 5. 6. Według wynurzeń szefa tajnej policji niemieckiej Himmlera na odprawie przywódców S. S. i policji, pogotowie narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych na odcinku wschodnim, jest utrzymane w całej pełni.

Himmler podkreślił, że o ile nie doszło do wojny polsko - niemieckiej, to w każdym razie należy liczyć się z możliwościami akcji zbrojnej w Gdańsku ze strony szturmowców i policji.

Dalej Himmler podkreślił, że «Gestapo» specjalną uwagę zwraca na akcję prowokacyjną, wyzyskując we wszystkich krajach ościennych punkty zapalne.

Dlaczego utonęła »Thetis«

Woda wdarła się wylotem torpedowym

LONDYN, 5. 6. Dyrektor naczelny stoczni Cammel Laird, która budowała łódź podwodną «Thetis» oświadczył, że katastrofa została spowodowana przez wdarcie się wody do jednego z przednich wylotów torpedowych.

Był on albo uszkodzony, albo niezbyt szczelnie zamknięty. Kiedy załoga otworzyła drzwi, prowadzące do tego wylotu, po opuszczeniu się łodzi, spotkał ją strumień wody, uniemożliwiając zamknięcie drzwi. Dwa przednie przedziały łodzi zostały w ten sposób całkowicie zalane.

Dyr. Johnson oświadczył, iż obecnie czynione są usiłowania powolnego i stopniowego holowania łodzi na nieznacznej odległości od dna morskiego w kierunku wybrzeża. Zdaniem Johnsona łódź podwodna jest całkowicie wypełniona wodą.

Woroszyłow nie przyjedzie do Londynu

na manewry armii brytyjskiej

MOSKWA, 5.6. Oficjalnie komunikują, iż marszałek Woroszyłow zawiadomił rząd brytyjski, że nie będzie mógł wziąć udziału w jesiennych manewrach armii brytyjskiej, gdyż właśnie w tym samym czasie odbędą się również manewry armii czerwonej.

Woroszyłow zapewnił rząd brytyjski, że wyśle jednak do Anglii grupę wyższych oficerów rosyjskich, którzy w jego imieniu wezmą udział w manewrach.

Dwie mowy polityczne

Daladier przeciw gwałtom i brutalności

Pogróżki Hitlera w stronę Zachodu, Polski i Europy Wsch.



DALADIER

PARYŻ, 5. 6. W niedzielę wygłoszone zostały dwie mowy polityczne: Daladie-r'a i Hitlera. Premier Francji oświadczył: „My mówimy „nie“ pod adresem wszystkich napastników, „nie“ pod adresem tyrańskiej autarchii, „nie“ pod adresem fanatyzmu ideologicznego, „nie“ pod adresem roszczeń rzekomej przestrzeni życiowej, wołamy „nie“ w odniesieniu do wszystkiego tego, co jest gwałtem i brutalnością. Wołamy jednak „tak“, gdy chodzi o inicjatywy sprawiedliwe i konstruktywne. Odpowiadamy „tak“ na wszystkie próby realnej współpracy narodów, na wszystkie dążenia do realnej wymiany gospodarczej i sprawiedliwego podziału bogactw naturalnych“.



HITLER.

Hitler mówił co innego W obecności 300.000 kombatantów, kanclerz Rzeszy zaatakował raz jeszcze Traktat Wersalski. Zachwalał on „heroizm“ niemiecki, skarżył się na politykę okrążenia, atakował Chamberlaina i rzucał kwiaty pod własne stopy. Wszystko to było zaprawione sosem pogróżek, to w stronę Zachodu, to w stronę Polski i Europy Wsch. O ile w mowie Daladiera brzmiała nuta pewności siebie i umiaru, wynikająca z sił moralnych i realnych Francji, o tyle w mowie Hitlera czuć było zakłopotanie i załamanie się, smutek i rozczarowanie, że dalsze podboje napotkają na opór, który nie łatwo będzie przełamać szantażem wojny.

Nic wiec dziwnego, że ostatnio mowy Hitlera nie wzbudzają już zainteresowania na Zachodzie. Dzienniki poświęcają wystąpieniu kanclerza zaledwie kilkanaście wierszy druku. Hitler nie tylko stale powtarza się, ale ogranicza się prawie wyłącznie do apologii własnych czynów i własnej osoby. Nic więc dziwnego, że Hitler nawet nie spostrzega się, do jakiego stopnia mowy jego zaczynają przypominać kabotyńskie wystąpienia Wilhelma II.

Przyjęcia kandydatów

DO PAŃSTWOWEGO LICEUM TELEKOMUNIKACYJNEGO w WARSZAWIE

Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku lat 16 do 20, posiadających świadectwo ukończenia gimnazjum ogólno — kształcącego nowego typu lub świadectwa równoważne. Nauka w liceum bezpłatna. Podania są przyjmowane do 20 bm. Egzamin wstępny obowiązujący dla wszystkich Liceów zawodowych odbędzie się dnia 27 bm.

Absolwenci Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa »Polska Poczta, Telegraf i Telefon« w charakterze techników.

Szczegółowych informacyj w sprawie przyjęć udziela sekretariat Liceum — Warszawa 30, Nowogrodzka 45, telefon 55-20 wewn. 449 lub 478.

ś. † p.

BOLESŁAW SLIWIŃSKI

WIELOLETNI PRACOWNIK UMYSŁOWY
PO DŁUGICH I CIĘŻKICH CIERPIENIACH OPATRZONY
ŚW. SAKRAMENTAMI ZMARŁ DNIA 5 CZERWCA B. R.,
PRZEŻYWSZY LAT 71.

Eksportacja odbędzie się w dniu 6 czerwca o godz. 19.30, następnie do kościoła parafialnego w Myszkowie.

Pogrzeb odbędzie się następnego dnia o godz. 9 rano na cmentarz miejscowy o czym zawiadamiają pozostali pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA.

Krwawa bójka

wśród poborowych

Onegdaj we wsi Kuźnica, gm. Wojkowice Kościelne, doszło do krwawej bójki pomiędzy powracającymi z komisji poborowej mieszkańcami Kuźnic. Oto na tle osobistych nieporozumień wywiązała się kłótnia, która rychło przemieniła się w zaciętą bójkę. Poszły w ruch noże i kamienie.

W czasie bójki ciężkich uszkodzeń ciała doznali Józef Pawlik, Bolesław Pawlik, Edward Niedbał i Mieczysław Szewczyk. Wszystkich czterech przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Poza nimi lekko ranni zostali Stanisław Szewczyk i Stefan Garncarz.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia winowajców krwawej rzezi.

Nieuleczalnie chory

W PIELGRZYMCE NA JASNEJ GÓRZE

Do Częstochowy 8-ma skolei pielgrzymka nieuleczalnie chorych, zorganizowana przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z prezeską hr. Zofią Potocką na czele.

W pielgrzymce wzięło udział 537 osób, w tem 240 ciężko chorych z tych 76 na noszach, będą w fotelach.

W niedzielę przetransportowano chorych do kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, gdzie ciężko chorych ułożono w prezbiterium na noszach. Wśród szlochania nastąpiło odsłonięcie Cudownego Obrazu, poczem mszę św. w obecności ks. biskupa sufragana Zimniakia odprawił ks. superior Rzymełka, a piękne kazanie wygłosił misjonarz z Warszawy ks. Warkocz. Kilka serdecznych słów do chorych wypowiedział ks. biskup Zimniak. Wszyscy chorzy przystępowali do Sakramentów świętych.

Skoli po posiłku chorych przeniesiono do otwartej kaplicy krużgankowej, gdzie wzruszające kazanie wygłosił ks. [illegible]ski. Po kazaniu nastąpiły inwokacje i kapłani z przeorem OO. Paulinów Norbertem Motylewskim dokonali ceremonii nakładania rąk na chorych.

Następnie ks. przeor po uroczystej procesji błogosławił każdego chorego osobno Najśw. Sakramentem.

Po południu chorzy odbyli pielgrzymkę do źródła św. Barbary, gdzie dokonywano obmywania wodą z cudownego źródła.

Chorzy wyjechali z Częstochowy specjalnym pociągiem unosząc ze sobą podniosłe wrażenie i otuchę do dalszego życia.

Straszliwy pożar kina w Meksyku

70 osób zginęło w płomieniach

MEKSYK, 5. 6 PAT W miejscowości Zacatepec w stanie Morelos w kinematografie „Obrero“ wybuchł pożar w czasie przedstawienia. Sala kinematografu była przepełniona, a z chwilą, gdy wybuchł pożar, powstała trudna do opisania panika. Łatwo palny materiał, z którego zbudowane było kino, zajął się niezwykle szybko. Tłum oszalały z przerażenia rzucił się do dwu wyjść. Oczywiście uratowało się tylko niewiele osób, gdyż większość uległa uduszeniu i stratowaniu w wąskich przejściach, według pierwszych wiadomości 20 osób zginęło na miejscu, a przeszło 100 odniosło rany. [illegible] wiatr przeniósł ogień na zabudowania sąsiednie, tak, że w krótkim czasie niemal [illegible] miejscowość stała w płomieniach. Straż ogniowa i policja, nie mogąc opanować ognia, wezwały na pomoc oddziały wojska.

MEXICO, 5. 6. PAT. Pożar kina w Zacatepec w stanie Morelos rozszerzył się na znajdujące się w pobliżu budynki cukrowni. Zacatepec jest siedzibą największych w Meksyku cukrowni. Akcja ratunkowa niezwykle utrudniona, tak, że cukrownia spłonęła niemal doszczętnie. Według ostatnich wiadomości pożar kinematografu pociągnął za sobą 52 ofiary zabitych i ponad 100 rannych. Wśród ludności panuje panika. Ludzie uciekają w popłochu w okoliczne pola. Z Mexico-City wysłano oddziały straży ogniowej i ambulanse lekarskie.

MEXICO, 5.6. PAT. Katastrofalny pożar w kinematografie w Zacetepec ogarnął budynek w ciągu 7 minut. Jak się okazuje, spośród 800 widzów obecnych na sali zginęło 70 osób, z których 28 zostało dotychczas rozpoznanych, Liczba rannych przekracza 150 osób. Pożar oprócz cukrowni strawił 30 domów.

Straż ogniowa i ambulanse przybyły na ratunek z dużym opóźnieniem. Jak się okazuje, personel służby wartowniczej i straży ogniowej cukrowni Zacatepee odmówili udania się na ratunek płonącego kina, twierdząc, że nie ma odpowiednich rozkazów i przyrządów ratowniczych. W chwilę potem cukrownia stanęła również w płomieniach.

Tragiczna śmierć ojca

PRZYCZYNĄ ZGONU SYNA I CHOROBY DRUGIEGO

Właściciel młyna w Zamościu 51-letni Szlama Szerf zginął tragiczną śmiercią we własnym warsztacie pracy przy nakładaniu pasa transmisyjnego, który go porwał i uśmiercił.

Motor zatrzymano i spod kół transmisji wydobyto Szarfa ze zmiażdżoną głową.

Na wiadomomość o tragicznym wypadku przybiegł syn Scharfa, 20-letni Pinkus, który widząc zmasakrowane zwłoki ojca, dostał ataku nerwowego, upadł obok ojca i po chwili skonał.

Obecny przy wypadku drugi syn Scharfa, Dawid doznał tak silnego wstrząsu nerwowego, iż musiano go odwieźć do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki.

Krwawy wyczyn awanturnicy

Z nożem rzuciła się na mężczyznę

Spóźnieni przechodnie ul. Dąblińskiej w Sosnowcu byli świadkami krwawego zajścia, wywołanego przez kobietę.

Do stojącego przed lokalem elektrowni Stefana Cupiała (Sosnowiec, Dębowa 34) podeszła jakaś niewiasta i zadała mu kilka cięć nożem w głowę. Wojowniczą kobietą okazała się nie posiadająca stałego miejsca zamieszkania Maria Wieczorek.

Krwawy wyczyn awanturnicy był przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który Wieczorkównę skazał na dwa miesiące aresztu.

Uroczystości P. C. K.

W ZAWIERCIU

W ramach uroczystego obchodu 20-lecia PCK. w Zawierciu odbyło się w ub. niedzielę uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie na ulicy 3 Maja odbyła się defilada, którą przyjęli pp.: starosta Trznadel, prezydent Cz. Kowalski. mjr. Geer, dyr. S. Wesołowski, kpt. Wojna i inni.

Na zakończenie niedzielnych uroczystości w parku miejskim w Zawierciu odbyła się zabawa ludowa, połączona z loterią fantową.

W niedzielę 11 bm. na zakończenie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w Domu Ludowym »Wieczór propagandy«, na którym młodzież PCK. przedstawi plastycznie wzniosłą pracę P. C. K.

(z) **WALNE ZEBRANIE STRAŻY POŻARNEJ.** W dniu 17 bm. w świetlicy własnej przy ul. Pierackiego w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej m. Zawiercia.

Narady sztabów frontu pokoju

Prasa na marginesie rozmów dyplomatycznych zajmuje się sprawą kontaktów między sztabami wojskowymi państw, wchodzących w skład t. zw. „frontu pokoju".

Dzienniki podają, iż rozmowy wojskowe angielsko-tureckie, jakie rozpocząć się mają w tych dniach w Londynie z racji przyjazdu do stolicy W. Brytanii szefa sztabu armii tureckiej, gen. Kiazim Beja, zamienią się właściwie w rozmowy wojskowe francusko-angielsko-tureckie. Do Londynu bowiem udaje się również szef sztabu francuskiej obrony narodowej gen. Gamelin. Z tymi rozmowami wojskowymi dzienniki francuskie łączą przyjazd do Londynu portugalskiej misji morskiej.

W Paryżu oczekuje się, iż wielkie jesienne manewry angielskie będą właściwie zamienione z racji przyjazdu szefów sztabów i naczelnych dowódców poszczególnych armii w wielką konferencję sztabów armii sprzymierzonych.

* * *

Dziś przybywa do Londynu z oficjalną wizytą 4-dniową szef sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin. Z okazji jego przyjazdu odbędzie się szereg manifestacji braterstwa broni obu armij.

Na dworcu Victoria powita gen. Gamelina szef sztabu imperialnego, gen. lord Gort. Następny dzień spędzi gen. Gamelin w rozmaitych ośrodkach wojskowych, a mianowicie w słynnej akademii wojskowej w Sandhurst i dowództwie gwardii w Aldershot, gdzie obiad wyda na jego cześć naczelny dowódca gwardii gen. sir John Dill. W czwartek przed południem gen. Gamelin obecny będzie na paradzie wojskowej z okazji urodzin króla po czym weźmie udział w śniadaniu wydanym przez ministra wojny Hoare Belisha. Po południu gen. Gamelin przyjęty będzie na audiencji w pałacu Buckingham przez księcia Gloucesteru, zastępującego króla. Wieczorem na cześć ge. Gamelin wydany będzie bankiet w Izbie Gmin.

W piątek gen. Gamelin odbędzie szereg ważnych narad z ministrem koordynacji obrony, lordem Chaffieldem i ministrem wojny Hoare Belisha po czym podejmowany będzie śniadaniem przez szefa sztabu imperialnego lorda Gorta. Tegoż dnia nastąpi odjazd do Paryża.

WYKRYTO SZAJKĘ SZPIEGOWSKĄ W HOLANDII

W wyniku dochodzeń w sprawie wykrytego na holenderskim lotnisku wojsko wym w Soesterbergu szpiegostwa, władze policyjne i wojskowe stwierdziły, że uprawiane ono było na wielką skalę. Szczegóły z uwagi na dalsze dochodzenie trzymane są na razie w tajemnicy.

W związku z tą aferą zaaresztowano właściciela pewnej kawiarni, znajdującej się w pobliżu lotniska oddano go do dyspozycji prokuratora.

—oOo—

NOWA PROWOKACJA SENATU GDAŃSKIEGO

Pismo prezydenta Greisera do generalnego komisariatu R. P. w Gdańsku

Prezydent Senatu gdańskiego Greiser wysłał notę do generalnego komisariatu R. P. w Gdańsku. Nota gdańska brzmi następująco:

Panie Ministrze! Jestem dotychczas bez odpowiedzi na moje pisma z 16 ub. m. w sprawie wypadków granicznych na moście lisewsko-tczewskim i z 24 ub. m., odnoszącego się do zajść granicznych pod Lisewem i Kolnikiem oraz z powodu dalszego przekraczania i przelatywania granicy gdańskiej.

Tak samo nie otrzymałem dotychczas żadnej zadowalającej odpowiedzi na moje, skierowane do Pana pisma z 21 i 24 ub. m. z powodu zamordowania (!) obywatela gdańskiego, mistrza rzeźnickiego Maksa Gruebnaua.

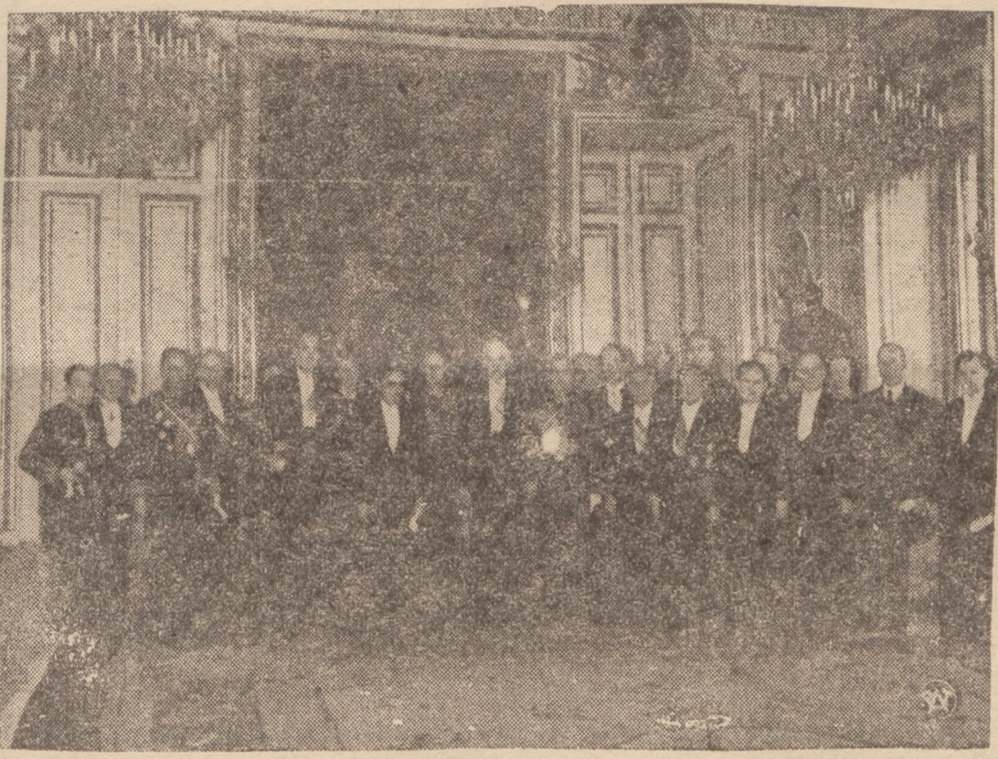
Stan faktyczny zamordowania mistrza rzeźnickiego Maksa Gruebnaua został bez zarzutu stwierdzony przez dochodzenia policyjne. Co do zachowania się trzech urzędników polskich, pana radcy legacyjnego Perkowskiego, p. radcy Szillera i p. inspektora celnego Świdy, muszę (!?) celem uniknięcia jałowej (!) wymiany not, odrzucić dalsze rozważania.

Oczekiwałem, że rząd polski znajdzie conajmniej wyrazy ubolewania (!) z powodu wypadku Gruebnaua i zachowania się pańskich trzech urzędników. Dalej wyraziłem oczekiwanie, że rząd Rzplitej Polskiej odwoła trzech skompromitowanych (!) urzędników ze stanowiska.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że podtrzymuję moje oczekiwania.

Ponieważ nie mogę się po moich urzędach i urzędnikach spodziewać, by nadal utrzymywał służbowe lub towarzyskie stosunki z wymienionymi urzędnikami polskimi, udzieliłem podległym senatowi bezpośrednio i polecenia zerwania wszelkich stosunków służbowych (!!) i prywatnych z p. Perkowskim, p. Szillerem i p. Świdą.

Nota ta wręcz niesłychana w swej bezczelności, jest równocześnie bardzo naiwna. W pierwszej swej odpowiedzi stwierdził już bowiem rząd polski jasno i niedwuznacznie: Gdańsk nie ma prawa niczego żądać, ani domagać się od Polski. Jeśli p. Greiser tego nie wie, lub udaje, że nie wie, trzeba mu będzie przypomnieć to bardziej konkretnie, niż dotychczas.



AMBASADOR SOWIECKI NA ZAMKU

Nowomianowany ambasador sowiecki w Warszawie p. Mikołaj Szaronow złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w czasie uroczystej audiencji na Zamku w Warszawie swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu po złożeniu przez ambasadora Szaronowa listów uwierzytelniających. Obok Pana Prezydenta R. P. stoi po lewej stronie ambasador Szaronow i minister Beck, zaś po stronie prawej p. premier gen. Sławoj - Składkowski oraz ministrowie Roman, Ulrych, Kościałkowski.

66 milionów zł. na roboty publiczne

10 miln. zł na Junackie Hufce Pracy

Pomoc Funduszu Pracy w finansowaniu robót publicznych wynosi w bieżącym roku około 66 milionów zł. Prócz tego 10 milionów zł. przeznaczono na zatrudnienie i przeszkolenie zawodowe młodzieży w Junackich Hufcach Pracy oraz 10 miln. na robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Dzięki tym kredytom będzie malało w dalszym ciągu bezrobocie. Od kulminacyjnego okresu natężenia bezrobocia, przypadającego, jak co roku, w lutym, zatrudniono do chwili obecnej około 200 tysięcy bezrobotnych.

Społeczne biura POŚREDNICTWA PRACY.

Badania, przeprowadzone nad działalnością społecznych biur pośrednictwa pracy wykazują, że ta kategoria pośrednictwa odznacza się coraz większym rozwojem. Społeczne pośrednictwo pracy rozwija się przede wszystkim w dużych miastach, jak Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków i Lwów, a więc w dużych skupieniach ludzkich, stwarzających obszerny rynek pracy.

Pośrednictwo pracy obejmuje jednak głównie takie zawody, w których umowa najmu pracy jest zawierana jednostkowo, bądź w bardzo niewielkich zespołach, jak służba domowa, nauczyciele prywatni, artyści i pracownicy gastronomiczno-hotelowi.

W telegraficznym skrócie

ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA ODWIEDZI BELGIĘ

Król Belgów, Leopold III, wysłał zaproszenie do angielskiej pary królewskiej aby przybyła z oficjalną wizytą do Belgji w jesieni br.

JUŻ BĘDĄ NOSIĆ UBRANIA Z POKRZYW

Rozporządzenie min. gospodarki Rzeszy zakazuje przemysłowi tekstylnemu używania przy fabrykacji materiałów do koraczyjnych, materjałów do mebli, na suknie kobiece i t. d., bawełny której wielki brak daje się tu dotkliwie odczuwać.

Na szpaltach pism

Przeciw metodom jątrzenia

Wiele dzienników polskich oceniło ujemnie sposób wystąpienia „Kuriera Porannego" przeciw Wincentemu Witosowi z powodu jego rzekomych kontaktów z Gestapo w Pradze, czemu — jak wiadomo — p. Witos zaprzeczył. Obecnie znów „Kurjer Poznański" pisze z tego powodu:

„Wincenty Witos nie jest nam ani bratem ani swatem, ze stronnictwem jego obóz narodowy walczył często i gęsto, a i dzisiaj politycznie i społecznie się ściera. Ale pytamy: czy leży w interesie państwa polskiego osobiste szarpanie wodza ludowców, krzywdzące pomawianie go niedomówieniami nieomal o spisek przeciwko Polsce z Niemcami i ich „Gestapo"? Czy nie musi to głęboko ranić rzesz chłopskich, wierzących w Witosa, jego sumienie polskie i jego uczciwość? Komu to jątrzenie takimi metodami wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce idzie na rękę czy czasami nie na szym wrogom zewnętrznym?

Uchwalenie nowej ustawy

o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku

Dnia 30 maja Sejm Rzeczypospolitej uchwalił nową ustawę o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku. Projekt ustawy zgłoszony przez posła dr. Jahodę-Żółtowskiego, referowany był przez posła Głowackiego. Projekt ten został poprzednio przyjęty przez radę Związku Izb Rzemieślniczych R. P. na zjazdach w Warszawie i Poznaniu w kwietniu i maju br., przy czym rada wyraziła pogląd, że dotychczasowy ustrój samorządu rzemieślniczego (oparty na rozporządzeniu z dnia 27 października 1933 r.) wykazał pewne błędy strukturalne, a mianowicie: zbyt drobiazgowy nadzór i brak powiązania Izb Rzemieślniczych z cechami i innymi organizacjami zawodowymi.

Uchwalona ustawa usuwa te braki i rozszerza uprawnienia samorządu gospodarczego. Główną zmianą w określeniu zadań Izb Rzemieślniczych stanowi obowiązek ich współdziałania z cechami i organizacjami rzemieślniczymi. Dalej wprowadzona jest ważna zmiana dotycząca zasad wyborczych przy wyborach do Izb Rzemieślniczych.

Jak wiadomo, cechy były dotychczas pozbawione wpływu na wybór radców Izby, co oczywiście nie wpływało dodatnio na kontakt samorządu z rzemiosłem. Nowa ustawa zrywa zdotychczasową powszechnością wyborów i przyznaje prawo delegowania przedstawicieli do Izby organizacjom rzemieślniczym, a zwłaszcza cechom. Zgromadzenie wyborcze składać się będzie z delegatów cechów i innych organizacji rzemieślniczych, przy czym listę cechów i organizacji, którym będzie przysługiwało prawo wyboru delegatów ustala minister Przemysłu i Handlu. Przeprowadzenie wyborów spoczywa zatym w rękach samych rzemieślników pod nadzorem głównego komisarza wyborczego, gdy dotychczas wybory przeprowadzał wojewoda

Bierne prawo wyborcze przysługiwać będzie tylko rzemieślnikom, posiadającym tytuł mistrza, lub uprawnienie do kształcenia uczniów, jednakże minister Przemysłu i Handlu ma nadal prawo mianowania 2/5 radców Izby, przy czym w tym wypadku brak dyplomu mistrzowskiego nie będzie przeszkadzać do nominacji.

Co się tyczy ustroju Związku Izb Rzemieślniczych, to nowa ustawa przewiduje wybór władz Związku Izb Rzemieślniczych, w przeciwieństwie do obowiązującej dotychczas zasady, iż wszystkie władze Związku Izb pochodziły z nominacji ministra Przemysłu i Handlu.

Ustawa ta jest dużym krokiem naprzód w rozwoju samorządu gospodarczego rzemiosła i niezawodnie przyczyni się do dalszego usprawnienia jego działalności.

Na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął projekt ustawy zgłoszony przez posła dr. Jahodę-Żółtowskiego o przedłużeniu kadencji Izb Rzemieślniczych o jeden rok.

Ustawa ta jest logiczną konsekwencją zmiany ordynacji wyborczej, gdyż dla należytego przeprowadzenia wyborów na nowych zasadach, konieczny jest pewien okres przygotowawczy.

Ochotnicy wojenni w Czeladzi

ŚWIĘCĄ SZTANDAR ZWIĄZKOWY.

Dnia 29 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku b. ochotników armii polskiej, połączona z wręczeniem srebrnej trąbki batalionowi Obrony Narodowej ziemi będzińskiej oraz z przemianowaniem jednej z ulic w Czeladzi na ulicę „Ochotników wojennych". Zorganizowaniem tej uroczystości zajmie się specjalny komitet wykonawczy.

—oOo—

10 tysięcy ludzi

ODWIEDZIŁO WYSTAWĘ W UB. NIEDZIELĘ

O niezwykłej popularności, jaką się cieszy otwarta w Sosnowcu Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego świadczy wymownie fakt, że 10 tysięcy ludzi odwiedziło ją w ubiegłą niedzielę. Bo też jest co oglądać! Wspaniałe urządzone stoiska poszczególnych firm konkurują ze sobą o lepsze. Bez wyjątku racechowane są one wielką celowością, połączoną z gustowną oprawą artystyczną, co zostało stwierdzone przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiego życia gospodarczego, którzy byli obecni w dniu jej otwarcia.

W chwili obecnej biuro Wystawy otrzymało cały szereg zgłoszeń wycieczek z wielu miast woj. kieleckiego, a nawet zgłoszona już została jedna wycieczka z Łomży. Świadczy to o olbrzymim zainteresowaniu Wystawy w całej Polsce, która dzięki wysiłkowi wszystkich sfer gospodarczych woj. kieleckiego stanęła na poziomie najlepszych tego rodzaju imprez urządzanych w Polsce.

—oOo—

Nieszczęśliwy wypadek

PRZY PRACY.

W ub. sobotę w fabryce Babcock i Zielniewski w Sosnowcu, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Zygmunt Gertler, zam. w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 11. Gertler doznał zmiażdżenia palca u prawej nogi przez spadający blok żelazny. Rannego przewieziono do szpitala.

Śmierć ks. Huszno

ostatnio nawróconego na łono kościoła katolickiego

Przed kilku dniami olbrzymie poruszenie wywołała w Zagłębiu podana przez nas wiadomość, o nawróceniu się ks. Andrzeja Huszno, który zwalony z nóg ciężką chorobą, potępił publicznie swą sekciarską działalność i odbył 4-godzinną spowiedź generalną przed ks. prob. Niedźwiedzkim. Jak pisaliśmy, ks. Huszno wezwał przytem wszystkich członków swej sekty do powrotu na łono kościoła katolickiego.

W ostatnich dniach stan zdrowia nawróconego zaczął się znacznie pogarszać wróżąc bliską śmierć ks. Huszno, o której pogłoski kilkakrotnie obiegały Zagłębie. Pogłoski okazały się prawdziwe.

Ks. Andrzej Huszno zmarł w ub. niedzielę o godz. 14.

Przyczyną jego śmierci była podobno choroba raka. Ks. Huszno cierpiał prócz tego na paraliż.

Pogrzeb odbędzie się dziś na cmentarzu w Dąbrowie.

Poprostu!

Mówi się, że wiele dróg prowadzi do celu. Istotnie — tak jest. Nie jedna bowiem droga prowadzi do sławy, jaką pragnie zdobyć np. aktor czy śpiewak. Rozmaite też wiodą do celu, jakim jest dla adwokata np. powodzenie: jednemu pomaga w tym krasomówstwo, drugiemu — znajomość psychologii, trzeciemu — zdolności dialektyczne, itd.

Nie inaczej się dzieje tam, gdzie chodzi o rzecz wspólną wszystkim prawie — o zapewnienie bytu. Tutaj można nawet powiedzieć, że choć różne drogi prowadzą do właściwego celu, to wiele innych dróg prowadzi na manowce

Kto chce jednak spokojnie, bez ryzyka zabezpieczyć byt sobie, rodzinie, ten może osiągnąć upragniony cel Nie brak w Polsce dobrych lokat kapitału, nie brak miejsca na nowe warsztaty pracy, nie brak potrzeb, do zaspokojenia których potrzebna jest praca i kapitał. I to w różnej skali, jak kto może i potrafi— większej, średniej, mniejszej.

Powie kto: dobrze, ale nie każdy przecież ma kapitały.

Racja — ale każdy może wejść w posiadanie takiego czy innego kapitału.

W jaki sposób? Nie ma to nic wspólnego ze sztuką czarodziejską. Poprostu.. kupuje się, los Loterii Klasowej i staje się w obliczu możliwości wygrania kilku, kilkudziesięciu, paruset tysięcy złotych!

To jedna z pewnych dróg, które wiodą do celu!

Czy fabryka octu w Zawierciu

zatruwa powietrze

W fabryce Polski Przemysł Octowy w Zawierciu, urzędowała komisja ministerialna w składzie 2-ch delegatów ministerstwa opieki społecznej oraz 3 ch delegatów ministerstwa przemysłu i handlu oraz przedstawicieli urzędu wojewódzkiego, starostwa i rzeczoznawców, na czele z miejcowym inspektorem pracy 24 obwodu W. Nawrockim.

Zadaniem komisji było zbadanie za rzutu, jakoby fabryka ta przy produkcji szczególnie kwasu solnego i przy suchej destylacji drzewa zatruwała powietrze wokół fabryki, co wywierało szkodliwy wpływ przede wszystkim na drzewostan sąsiadujących z fabryką sadów oraz pszczoły, które w pobliżu są hodowane.

Po dłuższej dyskusji komisja zebrała za ły szereg informacyj na podstawie których będzie mogła wydać ostateczne orzeczenie w sprawie zamknięcia wspomnianej fabryki,

Jest jednak nadzieja, że fabryka ta nie zostanie zamknięta, bowiem groziło by to czy też dalszego prowadzenia jej. pozbawieniem pracy 130 robotnikom, którzy znaleźli by się w sytuacji bez wyjścia.

Drzazgi

Czy wybiorą?

Pisaliśmy niedawno, że na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi wysunięto wniosek o wybranie obecnego burmistrza na stanowisko burmistrza za wodowego. Wniosek ten jednak nie został uchwalony wobec sprzeciwu większości radnych.

Obecnie, po wyborach samorządowych znów część radnych czyni kroki nad przeprowadzeniem tego zamierzenia. Jak słychać — zbierane są wśród radnych podpisy, by przed końcem kadencji obecnej rady sprawę tę załatwić. Pośpiech ten jest o tyle zrozumiały, że w nowej radzie, gdzie większość będą mieli socjaliści, trudno będzie przeforsować ten wniosek.

W Czeladzi panuje jednak opinia, że i tym razem wniosek ten upadnie. Zresztą kto wie? Niczego nie można naprzód przewidzieć. Mogą być niespodzianki — tak jak przy ostatnich wyborach...

wim.

—oOo—

Ostrzeżenie

Zarząd miejski w Sosnowcu komunikuje, że fabryka środków opatrunkowych R. Strzelecki — Warszawa — Ceglana 8 wypuściła na rynek i reklamuje sprzęt, który został przez fabrykę nazwany „maseczka przeciwgazowa", a który w istocie żadną maseczką przeciwgazową nie jest.

Informacje zebrane w tej sprawie przedstawiają się następująco:

Reklamowe „maseczki" okazały się zwykłymi tamponami gazowatowanymi nie mającymi nic wspólnego ani z maseczkami węglowymi, ani z tamponami ustalonymi przez Inspektora Obrony Powietrznej Państwa jako prowizoryczny sprzęt indywidualnej obrony p-gazowej i wobec tego nie mają własności przeciwgazowych.

„Maseczki" ukazały się również w sprzedaży i na prowincji, wprowadzając w błąd ludność co do możliwości uzyskania przy ich pomocy obrony przeciwgazowej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie przytoczonych danych uważa działalność firmy R. Strzelecki za szkodliwą.

W związku z powyższym Zarząd Miejski ostrzega przed nabywaniem tego rodzaju bezwartościowego, środka indywidualnej obrony przeciwgazowej a zarazem by niezaopatrywano się bezkrytycznie w sprzęt p-gazowy u przygodnych sprzedawców, lecz wyłącznie w placówkach LOPP., które posiadają sprzęt skontrolowany i pełnowartościowy dający zupełną gwarancję faktycznej przydatności.

Na froncie pracy

Zgromadzenia górnicze w Zagłębiu

w sprawach ubezpieczeń społecznych

W związku z pobytem delegacji Centralnego Związku Górników u ministra Kościałkowskiego, w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych, w ub. niedzielę odbyły się na wszystkich kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskim zgromadzenia, zwołane przez CZG., w których wzięło udział około 15 tysięcy robotników, zatrudnionych w górnictwie. Na zgromadzeniach tych zostały wygłoszone referaty na temat: ubezpieczeń społecznych — sprawozdanie z pobytu delegacji w Warszawie oraz ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej.

Na wszystkich zgromadzeniach zostały uchwalone rezolucje treści następującej:

Zgromadzeni robotnicy kopalń Zagł. Dąbrowskiego solidaryzują się całkowicie z żądaniami przedstawionymi rządowi w memoriale przez delegację Centralnego Związku Górników, w sprawach skrócenia wieku, uprawniającego do korzystania z renty na wypadek niezdolności do pracy wskutek starości i podniesienia dotychczasowych rent, jak również zmiany w ubezpieczeniu inwalidzkim w kierunku podniesienia rent i uniemożliwienia Dyrekcji Zakładu Ubezpieczeń nieuzasadnionego obniżania już przyznanych rent, oraz przywrócenia we wszystkich działach ubezpieczeń — samorządu ubezpieczeniowego.

Podkreślając doniosłość zmian w ubezpieczeniach społecznych, w kierunku przedstawionym w memoriale — zgromadzeni domagają się jak najszybszego załatwienia tego palącego zagadnienia.

Zgromadzeni oświadczają, że dążąc wytrwale do poprawy warunków pracy i płacy, do zapewnienia sobie i rodzinom dostatecznej pomocy i opieki na wypadki losowe — stoją czujni i gotowi do odparcia każdego niebezpieczeństwa zagrażającego całości granic Polski.

Polska wywalczona ofiarami krwi i ogromem wysiłków ludu pracującego — zostanie obroniona przez jego solidarną walkę z zakusami na jej całość i niepodległość. O tym muszą wiedzieć wszyscy ci, którzy by lekomyślnie zechcieli sprowokować zatarg z Polską.

Śmiertelny wypadek w Czeladzi

Rowerzysta wpadł pod przejeżdżającą furmankę

Onegdaj przy ulicy Bytomskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Franciszek Bogacz, (ul. Grodziecka), wracający na rowerze po pracy do domu.

Bogacz, jadąc prawą stroną jezdni, najechany został przez furmana firmy Bujak w Sosnowcu. Konie wpadły na na rowerzystę, przygniatając go swym ciężarem. Jak się okazało Bogacz uderzony został również dyszlem w głowę.

W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Sciągnął 40 zł. ze stołu

w czasie licytacji

Podczas licytacji w lokalu urzędu skarbowego przy ul. Krzywej w Sosnowcu zatrzymano 40-letniego Stanisława Naporę (Sosnowiec, Narutowicza 40), który ściągnął poborcy podatkowemu ze stołu 40 złotych, wpłaconych za zlicytowany przedmiot.

Nieuczciwego licytanta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, w związku z czym odbyła się przeciwko niemu rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Naporę na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Miłość nie zawsze prowadzi

na ślubny kobierzec

28-letni Edward Wrzos z Jęzora starał się o względy mieszkanki Niwki Julii K. Miłość jednak — jak wiadomo — różnymi chadza drogami, nie zawsze prowadzi na ślubny kobierzec, a kończy się czasem gorzkim zawodem, pozostawiając po sobie niezatarte jedynie wspomnienia.

Tak było i tym razem, lecz Wrzosowi prócz wspomnień pozostał złoty zegarek damski p. Julii, którego nie chciał zwrócić, w związku z czym sprawa przykro zakończonych konkurów znalazła się przed kratkami sądowymi.

Mimo tłumaczenia się Wrzosa, że zegarek mu skradziono, Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał go na trzy miesiące aresztu za przywłaszczenie Wykonanie kary zawieszono na dwa lata.

Niech nikogo

NIE ZABRAKNIE W PKC.

Powiat olkuski jest w okresie Tygodnia PCK., instytucji jednej z najbardziej potrzebnych w czasie wojny.

Tegoroczny Tydzień PCK ma przed sobą zadanie nie tylko propagandowe, lecz zgromadzenia funduszów na wyszkolenie sanitarne i służby terenowej.

Ofiarność więc społeczeństwa powiatu olkuskiego musi być wielka. Nie może również zabraknąć ani jednego Polaka - patrioty w szeregach Czerwonokrzyskich.

W ciągu Tygodnia przeprowadzone będą na terenie powiatu zbiórki uliczne PCK., sprzedaż nalepek i tp.

Na czele komitetu tygodnia stanęli pp.: starosta mgr. Mędala, jako przewodniczący i burmistrz Majewski zastępca.

—oOo—

Okazyjne kupno

NIE ZAWSZE SIĘ OPŁACA

Okazyjne kupno węglą nie zawsze się opłaca. Do Ireny Kamińskiej (Swobodna 4) zgłosił się uliczny sprzedawca, oferując węgiel po niższej cenie. Po niewczasie K. zorientowała się że została oszukana na 10 korcy węgla.

Oszust odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa miesiące aresztu.

Wiadomości bieżące

Wtorek 6 Czerwiec	Dziś: Norberta Jutro: Roberta Wschód słońca: 3,50 Zachód słońca: 19,50

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Pracown. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego komedia w 3 aktach A. Hopwooda p. t. «Jutro pogoda».

Popularne przedstawienie w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

W środę o godz. 20 popularne przedstawienie po zniżonych cenach, dana będzie doskonała i pełna humoru komedia w 3 aktach Avery Hopwooda pt. «Jutro pogoda«. Ceny miejsc: parter od 1 zł. do 1.30 amfiteatr 55 gr., galeria 25 gr. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis

W czwartek dnia 8 bm. dane będą dwa przedstawienia o godz. 16.30 i o godz. 20.30 komedia w 3 aktach Avery Hopwooda pt. «Jutro pogoda«. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis.

— WPISY NA KURSY «PRAKTYKA BIUROWA« ORAZ «PRAKTYKA HANDLOWA» W KATOWICACH, UL. MŁYŃSKA 22, przyjmuje się codziennie do 10 czerwca na rok szkolny 1939/40. Kursy mają na celu kształcenie pomocniczych sił biurowych i handlowych.

Zebranie zarządu

SEKCJI EMERYTÓW PZZPP. i H. W SOSNOWCU.

Prezydium zarządu sekcji emerytów PZZPP. i H. w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w środę dnia 7 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się miesięczne zebranie zarządu sekcji emerytów. Obecność członków zarządu sekcji jest obowiązkowa.

Magistrat dąbrowski

BUDUJE NOWĄ SZKOŁĘ

Magistrat w Dąbrowie przystąpił wczoraj do budowy nowej szkoły powszechnej przy ul. Okrzei róg Legionów. Koszt budowy szkoły obliczono na 250 zł. W budynku szkolnym mieścić się będzie 14 sal.

Budowa szkoły przewidziana jest na dwa lata, w bieżącym roku budynek stanie w surowym stanie.

—oOo—

Walne zebranie członków

ODDZIAŁU PZZPP. W NIWCE.

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem sekretarza generalnego związku p. K. Ostrowskiego walne zebranie członków oddziału PZZPP. i H. w Niwce

Po sprawozdaniach i uchwaleniu absolutorium przystąpiono do wyborów władz oddziału. Referat poświęcony sprawie zawarcia układu zbiorowego z przemysłowcami węglowymi w Zagłębiu wygłosił p. K. Ostrowski.

Zebrani wyrazili swe uznanie zarządowi głównemu za wysiłki w kierunku realizacji tego najżywotniejszego postulatu jak również nadzieję, że konferencja z radą zjazdu przemysłowców górniczych, która jest spodziewana lada dzień pozwoli na ostateczne ustalenie zasad porozumienia.

—oOo—

5-letni chłopiec

PRZEJECHANY PRZEZ MOTOCYKL.

W ub. tygodniu na ulicy Narutowicza w Sosnowcu został przejechany motocyklem 5-letni Waldemar Makuch, zam. przy ul. Dalekiej 4. Motocykl prowadził Władysław Cebo, zam. przy ul. Brzozowej 21.

Makuch doznał złamania prawego podudzia. Odwieziono go do szpitala.

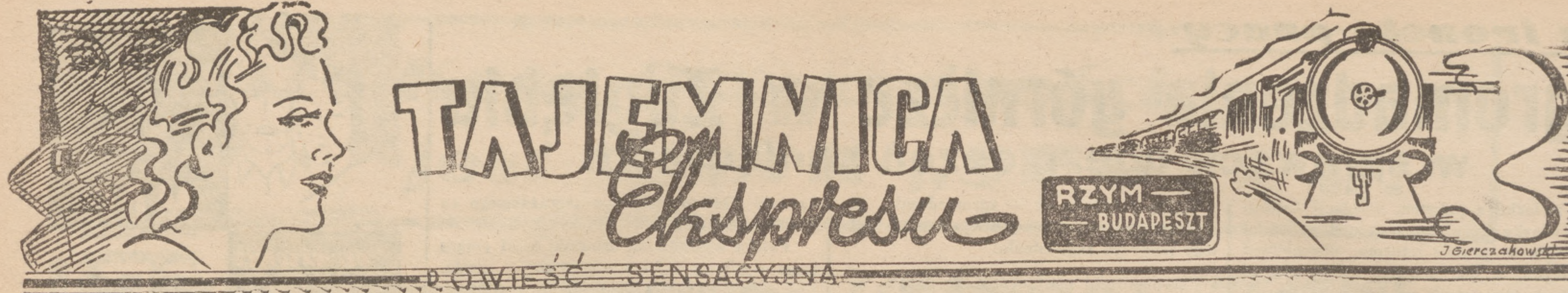
Straszne samobójstwo kobiety

Męża brzytwą poderżnęła sobie gardło

Onegdaj w Sosnowcu mieszkanka ulicy Nowopogońskiej, 43letnia Antonina Grün popełniła straszne samobójstwo podrzynając sobie gardło brzytwą.

Grün od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy. Onegdaj, w stanie silnego podniecenia korzystając z nieobecności domowników chwyciła brzytwę męża i poderżnęła sobie nią gardło.

Nieszczęśliwą kobietę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarła.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinność. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę, jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która co raz więcej wikła się.

—oOo—

44)

— Brakowało tylko operatora filmowego, by zrealizować fantastyczne płody pańskiej bujnej wyobraźni. Skąd panu to wszystko przyszło do głowy i po co mi pan opowiada te historie, od których można zasnąć, biorąc czynny udział w biegu maratońskim?! — Oczy pułkownika rzucały błyskawice, a brwi marszczyły groźnie. Mimo to pomysłowość sędziego śledczego bardziej go dotychczas bawiła, niż gniewała. Dodał więc względnie spokojnie: — A jakiż był w tym udział osób, które zniknęły?

— I to można z łatwością wyjaśnić. Jeżeli chodzi o rzymskiego detektywa, to znalazł on się, dzięki panu, w takiej sytuacji, że wolał zniknąć z horyzontu. Jako ten, któremu powierzono pieczę nad bankierem, skompromitował się on doszczętnie. O usunięcie marchesy postarał się pan sam.

— A czy usunąłem ją żywą, czy umarłą?

— To się pokaże później.

— Istotnie, mamy czas, możemy więc poczekać, aż się ta wątpliwość wyjaśni. Ale zapomniał pan, panie sędzio, o jeszcze jednym ważnym szczególe: przecież wie pan chyba, że owego Amerykanina, który zniknął z pociągu, wyrzuciłem własnoręcznie przez okno. Błagał mnie biedak o darowanie mu życia, ale ja byłem zimny jak biegun północny, chwyciłem go jedną ręką za krawat, drugą za okulary i wyrzuciłem. Pozostała z niego tylko plama na pobliskich krzakach. — Pułkownik śmiał się hałaśliwie ze swoich szyderstw, ale widząc, że sędzia nie traci nic ze swego spokoju, spoważniał także. — Ale dosyć tych głupstw! Wszystko to nie trzyma się kupy. Chyba pan sam nie wierzy w to, co pan opowiadał?

— Utrzymuje pan więc w dalszym ciągu, że sztylet nie jest pańską własnością.

— Ileż razy mam to panu jeszcze powtarzać? Oczywiście podtrzymuję wszystkie swoje twierdzenia w całości, z wyjątkiem, naturalnie, historii o wyrzuceniu przez okno Amerykanina. Co do sztyletu, to jestem zdania, że mi go podrzucono, by skierować podejrzenia w moją stronę. Fakt zaś, że pan bierze poważnie podobnie bezsensowną poszlakę, każe mnie trzymać w więzieniu i buduje przeciwko mnie akt oskarżenia, jest czymś, co już przechodzi moją zdolność rozumowania.

— Pańska opinia nie interesuje mnie. Nie należy lekceważyć żadnych poszlak.

— A czy mógłbym się dowiedzieć, jaką rolę w mojej zbrodni odegrała dama do towarzystwa marchesy Grimani? Wszak to właśnie przeciwko niej wysunął pan, wraz z szefem bezpieczeństwa, najcięższe zarzuty.

— Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

— A kelner, u którego znaleziono zegarek i sygnet nieboszczyka, czy dostał te przedmioty ode mnie, czy też od kogo innego. A może sam je sobie wziął?

— W każdym razie zdołał on wykazać swoje alibi co do okresu czasu, w jakim zostało popełnione przestępstwo. Dlatego odpowiadać on będzie tylko za kradzież, nie zaś za morderstwo. Przebywa obecnie na wolności pod dozorem policji.

— Tak... Złodziejaszek spaceruje sobie na wolności, a na jego miejsce w więzieniu osadzono oficera wyższej szarży, kawalera wielu orderów i odznaczeń i to na podstawie podejrzeńń, rzuconych nań przez jakiegoś włóczęgę cyrkowego. Obawiam się, że kiedyś gorzko pan pożałuje tej krzywdy, jaką mi teraz wyrządza. Proszę mnie kazać zamknąć w celi, bo widok pański mierzi mnie.

XII.

Doktór Olsza siedział z Zofią Barską przy śniadaniu. Przykry zgrzyt, którym zakończył się tak mile spędzony wieczór wczorajszy, nie pozostawił po sobie śladów. Rozmawiali wesoło, ciesząc się, że są znów razem.

O czym mówili? Ach, o niczym! A jednak każde wypowiedziane słowo zbliżało ich wzajemnie do siebie i wiązało coraz silniej zadzierzgnięte węzły. Szczęście biło od nich łuną, wzbudzając zazdrość tych, co na nich patrzyli.

Po śniadaniu wsiedli do taksówki i kazali się zawieźć do muzeum sztuki wschodniej, tam bowiem postanowili spędzić dzisiejszy poranek.

Sale parterowe wypełniały dzieła mistrzów chińskich i indyjskich, wyroby z laki, rzeźby w drzewie i kości słoniowej, mozaiki i inkrustacje; na pierwszym piętrze ulokowano wyroby z brązu i kamienia oraz miniatury. Szczególną uwagę Zofii zwróciły zbiory, zgromadzone w sali trzeciej, a składające się ze wspaniałych kryształów, fajansów i innych wyrobów ceramicznych. Przyglądała się szczegółowo każdemu eksponatowi z osobna, wędrując niezmużenie od gablotki do gablotki i tak doszła do stolika, przy którym już od dłuższego czasu zatrzymał się doktór Olsza, obserwując nie tyle eksponaty, co swą towarzyszkę.

Gdy się zbliżyła, rzekł do niej.

— Wie pani, panno Zofio, że sprawia mi to ogromną przyjemność, iż lubi pani przebywać w muzeach i że ich zwiedzanie nie nudzi jej. Znałem dużo młodych panien, ale one nie okazywały żadnego zainteresowania w tym kierunku, a jeżeli zachodziły do muzeów, to dlatego że są one dogodnym miejscem spotkań, zwłaszcza w zimie. Sztuka dawna, czy współczesna jest dla nich zupełnie obojętna i poza sportem i zabawami, nie mają żadnych innych zamiłowań...

Zofia spojrzała na niego.

— Dlaczegóż kobieta nie miałaby wziąć udziału w zamiłowaniach mężczyzny, którego.. to jest z którym — poprawiła się zarumieniona — jest w przyjaźni?

— Powszechnie panuje pogląd, że przeciwnie, mężczyzna powinien przystosować się do gustów, a nawet do kaprysów kobiety.

— Słuszność, jak zwykle, leży po środku — uśmiechnęła się Zofia — Moim zdaniem ustępstwa powinny być wzajemne. Zresztą w tym wypadku, przystosowanie się moje do zainteresowań pana nie jest żadnym z mej strony poświęceniem, bo i ja zawsze kochałam sztukę, choć jestem tylko dyletantką. I dawniej chętnie zwiedzałam muzea i przecież dzięki temu właśnie poznałam w galerii rzymskiej pana...

Przez dłuższy czas nie mówili nic, pochłonięci oglądaniem osobliwości. Dopiero, gdy znaleźli się w sali czwartej, poświęconej starej sztuce japońskiej, pełnej rozmaitych zbroi i broni, Zofia zawołała nagle:

— Niech się pan przyjrzy temu sztyletowi, panie doktorze. Przecież on jest zupełnie taki sam, jak owo narzędzie, którym zamordowano bankiera Torcello!

— Rzeczywiście... — potwierdził doktór.

— Tak, tak! Przypominam sobie dokładnie; przecież widziałam tamten sztylet z bliska. Rączki są identyczne, z tego samego drzewa i tak samo rzeźbione. Mogę się założyć, że tamten sztylet jest także wyrobem japońskim.

— Ma pani zupełną słuszność — potwierdził doktór w zamyśleniu. — To jest bardzo ważne odkrycie i należy z niego zrobić użytek natychmiast. Jeżeli pani pozwoli, to udam się niezwłocznie do sędziego śledczego i zakomunikuję mu o tym. Spotkamy się na obiedzie w restauracji hotelowej. Zgadza się pani?

— Ależ naturalnie! Sama postąpiłabym tak samo.

Doktór Olsza wsiadł w taksówkę i kazał się zawieźć do gmachu sądu. Znalazł się tam po kilku minutach, ale musiał czekać pół godziny, zanim został dopuszczony przed oblicze sędziego. Pan Karczag przyjął go z widocznym chłodem.

d. c. n.

Sprawa składania podań

O PRZYJĘCIE DO GIMNAZJUM.

Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie w Dąbrowie, Kr. Jadwigi 11 (obok kościoła) z oddzielnymi klasami dla dziewczynek i chłopców przyjmuje zapisy do kl. I-ej i innych w miarę wolnych mejsc. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły.

Dyrekcja I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu na liczne zapytania wyjaśnia, że sprawa składania podań o przyjęcie do kl. I-ej w gimnazjach państwowych w Sosnowcu została załatwiona w ten sposób, że w latach parzystych wszystkie podania powyższe przyjmuje kancelarja gimnazjum im. B. Prusa, w latach nieparzystych kancelarja gimnazjum im. St. Staszica, egzamin zaś wstępny przeprowadzają oba gimnazja przy równej ilości kandydatów.

Przyjmowanie zgłoszeń

NA MASKI PRZECIWGAZOWE.

Obwód powiatowy LOPP. w Będzinie podaje do wiadomości, że posiada na składzie apteczki z zestawem środków ratownicze - sanitarnych według instrukcji o organizacji ratownictwa sanitarnej M. O. Społ. W. 1/5-9 (str. 34 zał. nr. 4) oraz przyjmuje zapisy na maski przeciwgazowe typu C-2 za gotówkę i na raty.

Cena maski C-2 za gotówkę wynosi: dla członków LOPP. zł. 15.75 dla osób nie będących członkami LOPP. zł. 17, cena maski na raty: dla członków LOPP. zł. 16 dla innych zł. 18. Zapisy na maski przeciwgazowe C-2 przyjmuje także firma »Technofot« — Będzin, ul. Małachowskiego 15.

Koła LOPP. na terenie będzińskiego obwodu powiatowego mogą również przyjmować zapisy i wpłaty na maski p. gazowe po uprzedniem porozumieniu się z kancelarją obwodu i po otrzymaniu odpowiednich deklaracyj.

Wobec tego, że do czasu całkowitego zaopatrzenia ludności w maski C-2 upłynie jeszcze pewien czas, z uwagi na szczególne warunki obecnej chwili konieczne jest zaopatrzenie się w prowizoryczny sprzęt przeciwgazowy tj. w maseczki z mjałem węgla aktywnego, tampony itp.

Niska cena maseczki oraz fakt, że nawet obok maski przeciwgazowej mogą być użyteczne (na wypadek wyczerpania się pochłaniacza, uszkodzenia maski itp.) sprawiają, że pieniądze wydatkowane na zakup tej maseczki zostaną wydane celowo. Cena maseczki zł. 2.30.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Odwrócona fotografja

Na fotografji wyszedł pan Józef doskonale. Obejrzał ją zadowolony z siebie i zaniósł narzeczonej.

— Ach jakiś ty śliczny! Zupełnie jak żywy! — ucieszyła się panna Zofia, obsypując fotografię pocałunkami.

Postawiła ją przy swym panieńskim łóżku, na nocnym stoliku i całowała ją codziennie na dzieńdobry i na dobranoc...

Po paru miesiącach odbył się ślub Pani Zofia przeniosła się na nowe mieszkanie, a wraz z nią narzeczeńska fotografia pana Józefa.

Przy łóżku już nie była potrzebna. Na dzieńdobry i na dobranoc całowała pani Zofia żywy oryginał, a fotografia zajęła miejsce honorowe na toaletce, obok słoniny z kości słoniowej i kryształowej bombonierki.

Nikt już jej nie całował, ale codziennie była starannie okurzana i gdy pokojówka czasem przez nieuwagę strąciła ją na ziemię pani Zofia wybuchała gniewnie.

— Jak Kasia się obchodzi z fotografią pana?! Takie rzeczy trzeba szanować!

Od ślubu minęło sześć miesięcy. Pewnego wieczora pan Józef po powrocie do domu zauważył że jego podobizna ulokowana jest na oknie.

— Zosiu! — mruknął obrażony. — Dlaczego fotografja nie stoi na toaletce?

Pani Zofia wzruszyła ramionami

— Przecież widzisz, że tu nie ma miejsca! Puder, krem woda kolońska, kredki, szminki — gdzie ja to wszystko postawię? A muszę to zawsze mieć pod ręką.

— Ale moja droga — zmarszczył czoło pan Józef — okno to nie jest miejsce dla pana domu!

— Boisz się przeciągu? — uśmiechnęła się pogardliwie pani Zofja. — Ty się zawsze boisz...

Zdjęła fotografję z okna i ze złością postawiła ją na kominku.

— Tu ci będzie ciepło. Nie dostaniesz kataru.

Na kominku stała przez 3 miesiące. Poszarzała z kurzu bo już mało kto o nią dbał. Nikt na nią nie zwracał uwagi.

Zwrócił dopiero uwagę wysoki przystojny młodzieniec, który pewnego wieczora znalazł się w sypialni pani Zofii. Zerknął na kominek i szepnął zażenowany.

— Zosiu, twój stary na nas patrzy.

Pani Zofja z pobłażliwym uśmiechem podniosła się z fotela, podeszła do kominka i odwróciła fotografję.

— Już nie patrzy. Pocałuj mnie kochany!

Po powrocie do domu pan Józef nie zastał już młodego człowieka ale zauważył, że fotografia jest odwrócona.

SPORT

Trójmecz lekkoatletyczny w Katowicach

z udziałem A. T. S. (Czeladź)

W trójmeczu lekkoatletycznym juniorów rozegranym między zespołami Dębu, Stadionu i ATS. z Czeladzi, odnieśli zwycięstwo dobrze zapowiadający się zawodnicy Dębu, uzyskując 91 pkt. na 78 Stadionu i 74 ATS-u. — Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

100 m.: 1) Kotula (St.) 11,9; 2) Werner (St) 12; 3) Dyleżol (Dąb) 12.

300 m.: 1) Krzywoń (Dąb) 39.1; 2) Nowak (St) 39.2; 3) Wyleżoł 39.4.

1.500 m: 1) Toporowicz (Dąb) 4.43; 2) Rzeźniczek 4.45; 3) Siwy 4.49 — obaj Stadion. Poza konkursem Słomian (Dąb) uzyskał 4.32. 4x100 m.: 1) Stadion 48.1; 2) Dąb — 50 sek. 4x200 m.: 1) Stadion 1,42,5; 2) ATS 1.42,6; 3) Dąb 1,43. Skok wzwyż; 1) Wener (St) 165 cm.; 2) Kostyra (Dąb) 160 cm.; 3) Segiet (ATS) 155 cm. Poza konkursem zawodnicy Dąbu Klisz i Strokosz uzyskali wyniki A-klasowe 170 i 165 cm. Skok w dal: 1) Wener 5.90 m.; 2) Kotuła 5.84; 3) Wleżoł 5.74. Skok o tyczce: 1) Kostyra 2.80; 2) Segiet (ATS) 2.80; 3) Zbyszek (ATS) 2.50. Dysk: 1) Gałuszka (Dąb) 29.58; 2) Segiet 29.23; 3) Stefański (ATS) 28.35. Oszczep. 1) Gałusz ka 35.10; 2) Wener 33.40; 3) Segiet 33.30 — Poza konkursem Breguła uzyskał wynik 44,25 m. Młot: 1) Segiet 33,69; 2) Gałuszka — 32.70; Niesłony (Dąb) 28,91.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 6 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycje Audycja dla szkół 8.10 Muzyka 8.15 Dialog 8.30 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Pogadanka 15.00 Muzyka popularna 15.45 Pogadanka 15.51 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory klarnetowe 16.45 Kronika literacka 17.00 Muzyka taneczna 17.45 Skrzynka ogólna 18.00 Arie i pieśni 18.25 Koncert 19.00 Audycje dla robotników 19.30 Przy wieczerzy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Sławne koncerty 21.45 Odczyt 22.00 Koncert muzyki klasycznej 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.18 Wiadom. z Polski w języku angielkim

KATOWICE

Wtorek, 6 czerwca.

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry — pogodny montaż z płyt 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka z płyt 13.45 Wiadomości bieżące i chwila społeczna 13.55 Płyta za płytą 14.35 Dwie opowieści 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego 20.25 Ogrodnik śląski 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 7 czerwca

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Muzyka 8.15 Pogadanka 8.25 Wiadomości turystyczne 8.30 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Wszystkie go po trochu 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Pieśni Jana Brahmsa 16.45 Pogadanka 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Płyty 19.00 Teatr Wyobraźni 19.30 Przy wieczerzy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Filozofia i służba wojskowa 22.00 Muzyka lekka 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niemieckim 23.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

KATOWICE

Środa, 7 czerwca

5.00 Pieśń poranna (płyta) 5.30 Program na dziś 11.25 Muzyka z płyt 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze 13.55 Z albumu spikera 14.45 Słuchowisko dla młodzieży 17.00 Muzyka taneczna 20.25 Pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 22.00 Koncert popularny 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

334)

W tym czasie nastąpiło zupełne rozpędzanie domów klasztornych i nadszedł dzień, w którym urzędnicy miejscy w towarzystwie oddziału wojska wdarli się do klasztoru, gdzie znajdowała się moja ciotka i natychmiast nie dozwoliwszy biednym zamkniętym najmniejszego uczynić przygotowania wygnali je, pozostawiwszy przy drzwiach bez pieniędzy, bez żadnych środków pomocy, bez przewodnika. Każda z nich musiała myśleć o sobie, żeby zajmować się drugimi; ale prawie wszystkie wiedziały gdzie mają się schronić, albowiem te których rodziny opuściły Francję dawno opuściły klasztor. Sama tylko Walentyna pozostała literalnie na ulicy, nie wiedząc co ma począć, co z nią się stanie.

— Wczoraj, Armandzie, żałowałeś mnie, kobietę znajdującą się w sile wieku, siedzącą w powozie z człowiekiem który przysiągł, że się nią będzie opiekować. litowałeś się nadą mną z tego powodu że trochę cierpiałam z zimna i gorączki. Pomyśl więc, jaką być musiała boleść biednej dziewczyny piętnastoletniej porzuconej nagle na publicznym gościńcu, ubranej w suknię, która wywoływała grubiańskie zniewagi przechodniów. Biedna ciotka moja całe dwa dni przepędziła bez pokarmu i dwie noce w rowach przy drodze.

Nędza ta trwała bardzo długo, bo aż dni piętnaście, w tym czasie zdołała Walentyna dostać się do Paryża. Jedyną rzeczą, jaką zachowała z przeszłości swojej był list pana de Cauny. Kobieta nie gubi i nie opuszcza nigdy pierwszego listu miłosnego. Zatrzymała go bez nadziei i skoro została wypędzona z jedynego schronienia, odepchnęła myśl szukania opieki pana de Cauny, który przelał krew jej brata; ale nędza jest bardzo silna i po błąkaniu się przez całe dwa dni po ulicach Paryża, żyjąc z jałmużny, o którą głód nauczył ją prosić postanowiła udać się do tego, który był przedmiotem jej miłości. Udała się do jego pałacu i nie zastała go w tej chwili; albowiem hrabia dowiedziawszy się o brutalnym postępku popełnionym w klasztorze wyjechał bezzwłocznie, ażeby jej ofiarować przytułek i szukał jej na wszystkie strony biegnąc za śladami wszystkich zakonnic po drogach jakie mu wskazywano że się nimi udały, ta w tę, inna w drugą stronę, spotkał ich wiele, ale to nie była Walentyna i powrócił do Paryża zrozpaczony i tam się dowiedział, że młoda dziewczyna, zakonnica przychodziła się dowiedzieć o niego i odeszła dowiedziawszy się, że go nie było w domu i mówiła, że się nazywa panna d'Assimbert. Hrabia rozgniewał się, że jej nie przyjęto pomimo jego nieobecności i zgromił odźwiernego, którego zuchwalstwo kazało przypuszczać, że ją surowo odprawił.

Ta drobna okoliczność, która była bez żadnego znaczenia pomiędzy hrabią de Cauny i jednym z jego sług, stała się bardzo ważną pomiędzy obywatelem Cauny i obywatelem Follard. Nazajutrz kiedy Walentyna znów przedstawiła się w pałacu, w chwili kiedy odprawiony odźwierny miał go Follard zawołał grożąc pięścią Walentynie: „Ci co wychodzą drogą zap'acie każą tym, którzy wchodzą". Nędznik ten należał do klubu, którego prezydującym był dawny nauczyciel muzyki hrabiego. a ten się z nim zawsze dobrze obchodził i temu nawet zawdzięczał miejsce zajmowane. Człowiek ten, powodowany uczuciem wdzięczności, przybył go zawiadomić że został oskarżony przez swojego odźwiernego za to że daje schronienie zakonnicom i że pomimo wszystkich usiłowań jego klub postanowił, że pan de Cauny wezwany zostanie do klubu celem zdania sprawy ze swego arystokratycznego miłosierdzia.

Pan de Cauny, który wiedział do czego może doprowadzić podobne oskarżenie, sądził że nie może lepiej odpowiedzieć jak oświadczeniem w klubie, że obywatel Cauny nie mógł popełnić zbrodni przeciw bezpieczeństwu publicznemu przyjmując u siebie obywatelkę Cauny, swoją żonę. Dopełnił więc formalności małżeńskich bardzo łatwych w owej epoce i zaślubił ciotkę moją pannę d'Assimbert. Konieczność ocalenia się więcej może wpłynęła na postanowienie Walentyny, aniżeli miłość. Nędza jakiej doświadczyła, nie spotkawszy nikogo, żeby prosić o pomoc szczególniejszy wpływ wywarła na umysł tej młodej dziewczyny, która była jeszcze dzieckiem prawie. Zawsze mówiła o nieszczęściu jakiego doznaje osoba sama i od wszystkich opuszczona. Obawa takiego osamotnienia jaka jej przez całe życie pozostała nie mało przyczyniła się zapewne do popełnienia przez nią czynu, który zawsze uważałam jako nieszczęście, a który ojciec mój do dziś jeszcze nazywa podłością.

— Podłością! — zawołał Luizzi przerywając pani de Cerny.

— Dozwól mi dokończyć tego opowiadania, a rozumiesz jak ja mogę mieć słuszność według mojego wyobrażenia i jak ojciec mój ma prawo tak mówić według swojego.

d. c. n

Remis z Szwajcarią

wolno nam uważać za sukces

Wczorajszy remis piłkarzy Polski z Szwajcarią 1:1 (1:0) wolno uważać nam za sukces.

Sukces dlatego, że wartość nominalna drużyny Narodowej Helwecji jest wyższą, niż zeszłotygodniowego przeciwnika z Łodzi Belgii i dlatego też, że reprezentacja Polski zmuszona była walczyć już od 7-ej minuty w dziesięciu graczy.

Tragiczna kontuzja Twórza obecnie jednego z nalepszych zawodników była szczerbą, która podważyła bitność zespołu.

Twórz uległ kontuzji stawu kolanowego wskutek upadku,. W chwili gdy leżał on już na ziemi upadł na niego Amado i przygnótł mu nogę. Tworza umieszczono w szpitalu i prawdopodobnie będzie on musiał przez dłuższy czas pauzować

W tych warunkach przewagę, jaką osiągnęli Szwajcarzy w polu w drugiej połowie, uważać możemy za zupełnie zrównoważoną, a wynik remisowy za całkowicie zasłużony.

Również drużyna szwajcarska dotknięta została poważną stratą. Bramkarz Ballabio w 30-ej min. tak nieszczęśliwie przerzucił korpus swój na przeciwną stronę, że doznał zerwania ścięgna w nodze i wijąc się z bólu wyniesiony został z boiska. W jednym i drugim wypadku nie było niczyjej winy, to też mimo dwu inwalidów zawody toczyły się w spokojnej, fair atmosferze

W całości mecz nie spełnił jednak oczekiwań. Mało było w nim treści. Mało wielkich momentów. Mało płynnych akcji. Gra była bardzo nierówna, porwana. Wysokie wzloty, przepłatane rażącym prymitywem stwarzały obraz, pozbawiony wyrazistszych tonów, chwilami nowet wręcz nieciekawy. Była to niby walka a jednak brak było ostatecznych pierwiastków nieustępliwej bojowości. Była to niby gra, jednak — bez piękna pełnej harmonii.

Najlepszym z zespołu polskiego był niewątpliwie Wilimowski. Panował on niepodzielnie na boisku i jako indywidualność górował nad resztą bardzo wyraźnie. Dziel nie sekundował mu Piątek, który jednak w pierwszej polowie miawał słabsze zagrania. Obaj skrzydłowi nie spisali się zbyt dobrze, jeszcze Pohopin zademonstrował kilka lepszych posunięć, natomiast Kulawik właściwie zawiódł.

W linii pomocy klasą dla siebie okazał się Góra, jedyny z pomocników prawdziwie ofenzywnych. Wykazał przytem olbrzymią ambicję. Nyc pracowity, ale pod koniec opadł zdecydowanie na siłach. Dytko początkowo bardzo słaby, po przerwie miał lepsze momenty. W obronie Szczepaniak pracował do końca bardzo dobrze, niespodzianką sprawił Cebula, który na nieznanej sobie pozycji obrońcy spisał się pierwszorzędnie i niejednokrotnie dzięki ruchliwości ratował drużynę z opresji. Bramkarz Krzyk właściwie specjalnego pola do popisu nie miał.

W drużynie szwajcarskiej najwybitniejszym zawodnikiem był niewątpliwie Trello Abeglen, przezwany przez widownię „wujkiem". Rozporządza on znakomitą techniką i orientacją w terenie. Ponadto w napadzie gość wyróżnić należy obu skrzydłowych, natomiast środkowy Amado zagrał gorzej, niż się spodziewano. Linia ataku w polu grała wyśmienicie, ale czym bliżej bramki, tem okazywała się bardziej nieza radną.

Najlepszą częścią drużyny była pomoc, która niezmordowanie pracowała wzorowo przez całe 90 min., zwłaszcza boczni pomocnicy zademonstrowali pokaz gry. W obronie Lehman lepszy od mniej pewnego Nyfelera. Obaj bramkarze bez zarzutu.

Sędzia p. Ekloff (Sztokholm) prowadził zawody z olbrzymią rutyną i wprost bezbłędnie.

Echa meczu

UNIA — CKS. w CZELADZI

W związku z wczorajszym sprawozdaniem z meczu piłkarskiego Unja — CKS. w Czeladzi, wyjaśniamy, że drużyna sosnowiecka prowadziła w drugiej połowie 2:1, zaś bramkę wyrównującą uzyskali gospodarze. W sprawozdaniu natomiast podaliśmy, że bramkę wyrównującą strzeliła Unia.

Wyścigi konne

w Katowicach

W niedzielę 4 czerwca w jedenastym dniu wyścigów konnych z totalizarotem w Katowicach na torze w Brynowie odbyło się osiem gonitw.

W pierwszej płaskiej 2.200 mtr. wygrała Łania L. J. bar, Krenenberga pod j. Rutkowskim II. w 2 m, 30 sek. — Tot. zw. 23 zł. m, 16 i 28 zł. porząd. 198 zł.

W drugiej z płotami 2.800 mtr. wygrał Helmec K. Bogusławskiego pod chł. Budzyńskim w 3 m. 20 sek. — Tot. zw. 28 zł. m. 16 i 26 zł. porząd 100 zł.

W trzeciej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Balila st. „Iwno", pod j. Zającem w 2 m. po walce wysywana o 1 dł. Tot. zw. 15 zł. m. 13 i 21 zł. porząd 96 zł

W czwartej z przeszkodami 4.200 mtr. o nagrodę 1.800 zł. wygrał w walce o szyję Sarmata Gr. Ofic, 7 D. A. K. Wlkp. pod p. K Bylczyńskim w 5 m. 32 sek. — Tot. zw. 21 zł.m. 16 i 23 zł. porząd. 123 zł.

W piątek płaskiej 1.800 mtr. dla 3 latków — wygrała Elipsa III. M. Brycyka pod chł. Romaniakiem w 2 m. 03 sek. Tot. zw. 31 zł. m. 21 i 37 zł. porząd 157 zł.

W szóstej z płotami 2.400 mtr. z Perzeusa j. Kurowski wygłara Ruń II. M. Hrycyka pod j. Grzanką w 2 m. 48 sek. Tot. zw. 31 zł. m. 13 — 14 i 14 zł. porząd. 204 zł.

W siódmej płaskiej 1.600 mtr. wygrała Wiercpięta st. „Iwno", pod j. Zającem w 1 m. 48 sek. Tot. zw. 20 zł. m. 13 i 18 zł. porząd. 59 zł.

W ósmej płaskiej 2.400 mtr. wygrała Avila Dr. J. Schlingmanna pod j. Kowalczykiem w 2 m. 43 sek. Tot zw. 19 zł. m 12 i 14 zł. porząd. 69 zł. Następne wyścigi w czwartek dnia 8 bm.

Komunikat sekcji tenisowej

TS. UNIA (SOSNOWIEC).

Zarząd sekcji tenisowej podaje do wiadomości, iż z dniem 1 bm. obniżone zostały składki dla nowo wstępujących członków i wynoszą: 1) wpisowe dla dorosłych zł. 15, 2) wpisowe dla małżeństw zł 20 razem, 3) wpisowe dla uczniów (uczenic) zł. 5. Składka miesięczna dla dorosłych zł 5 dla uczniów i uczenic zł. 4. Składka miesięczna dla członków posiadających własne korty względnie grających na kortach fabrycznych zł. 2.50, przy czym członkowie będą zwolnieni od wpisowego.

Dla wynajęcia kortu przez gości pobiera się za 1 godz. przed południem 80 gr po południu lub z trenerem 1.50 zł.

Jednocześnie zarząd komunikuje, że członkowie mają prawo korzystania z kortów tenisowych w dowolnych godzinach (trzy korty) za wypożyczanie piłek i za chłopców do zbierania opłat nie pobiera się. — Zgłoszenia codziennie na kortach TS. Unia

Mistrzowie polski

W TENISIE.

W Poznaniu zakończone zostały 18 mistrzostwa tenisowe Polski.

Tytuł mistrza w grze pojedyńczej panów zdobył Tłoczyński, bijąc Baworowskiego w stosunku 6:2, 6:3, 6:2.

W grze pojedyńczej pań zwycięstwo uzyskała po raz 8 Jadwiga Jędrzejewska, bijąc Łuniewską 6:1, 6:0.

W grze podwójnej juniorów zwyciężyła para Tomaszewski — Zborowski, bijąc parę Piątek — Jeżewski 2:6, 6:0, 7:5.

W grze mieszanej w finale para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała spotkanie, bijąc parę Siodówna — Spychała 7:5, 6:4.

Mecz piłkarski

W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę na stadionie sportowym w Zawierciu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy PPW. (Katowice) a KS. Warta (Zawiercie). Mecz wygrała drużyna PPW. w stosunku 6:1.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.217.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski